№ 259. w Sobotę dnia 5. Listopada 1853.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Wiedeń, d. 3. Listopada. — Statek parowy przybija do Triestu z Konstantynopola z wiadomościami do dnia 24go p. m. dochodzącemi. Według tych wiadomości połączona flota ang. francuzka zarzuciła kotwice pod Lapsacus, przy wejściu do morza Marmora, naprzeciw Galipoli. Rosyjskich poddanych oddano pod opiekę austryacką.

Paryż, 2. Listopada. — Barrota odwołano z poselstwa w Brukseli i dziś tu ma przybyć. Wielu Polaków wzięło paszporta do Turcyi, niewolno im atoli wrócić do Francyi.

Berlin, d. 4. Listopada. — Naj. Pan raczył nadać: ces. austryackiemu szefowi w ministerstwie handlu Karolowi Czoernig baronowi na Czernhausen, order orła czerwonego 2giéj klasy; a zamianować tajn. radzcę finansowego Wendta w Erfurcie, tajnym nadradzcą finansowym.

Berlin, d. 3. Listopada. — Zeit, dziennik berlinski uważany za urzędowy powiada o pobycie posła austryackiego przy bundestagu pana Prokescha w Berlinie, że ma zostawać w styczności z życzeniem, aby Austrya i Prusy oddały mniéj więcéj sformułowane oświadczenie, jakie chcą zająć stanowisko w sprawie wschodniéj. Przypuszczenie to ma swoją zasadę. My atoli możemy obstawać za naszém dawniejszém twierdzeniem, że rząd pruski nie pozwoli się wywieśdź z teraźniejszego stanowiska, na którem ma wolne ręce do działania.

— Na horyzoncie politycznym coraz ciemniéj. Rosya odrzuciła najnowsze propozycye wiedeńskie, co się stanie z projektem Redcliffa niewiemy. Tymczasem Presse wiedeńska donosi pod d. 31. Października, że cesarz Mikołaj nadesłał p. Meyendorfowi nowe propozycye, które ten poseł rosyjski w Wiedniu doręczył natychmiast panu hr. Buol. Nazajutrz rozpoczęły się konferencye nad temi propozycyami cesarskiemi.

(Kor. Cz.) — W ciągu bieżącego miesiąca znaczna liczba deputowanych sejmu pruskiego złożyła swoje mandaty. Dzienniki niemieckie, tutejsze i obce, pochwyciły ten wypadek, usiłując mu nadać polityczne znaczenie. Gazeta augsburgska tak nawet dalece polityczny rozum swój wyszrubowała, że w rzeczonym wypadku widzi skazówkę zagrożonéj konstytucyi pruskiéj. Inne dzienniki czynią o nim według swego każdy widzenia wprawdzie mniéj śmiałe, ale równie fałszywe domysły. Ponieważ pomiędzy składającymi mandat znajduje się trzech katolików, którzy mieli pewne znaczenie w sejmie, jeden z dzienników wnosi, że stronnictwo katolickie zrzekło się popierania sprawy kościoła w drodze parlamentarnéj. Z powodu znów, że między składającymi mandat mieści się kilku urzędników, inny dziennik domyśla się, że charakter deputowanego i urzędnika, będący powodem do wielu niedogodności, ma na przyszłość, ile możności, być unikanym itd. Są to same domysły. Najprzód, liczba odchodzących deputowanych jest zbyt mała — nie wiem, czy dochodzi do 20 — aby z niéj można czynić jakiekolwiek polityczne wnioski. Potem, rozkłada się ona na wszystkie prowincye, na wszystkie stronnictwa, na wszystkie stany; kilku złożyło mandat z powodu awansowania w służbie, co jest przepisem konstytucyjnym. Dosyć przytoczyć te okoliczności, aby się przekonać, że domysły dzienników są płonne. Ten i ów mógł złożyć mandat z powodów politycznych; lecz czyż z tego wnosić można o przyszłych dążnościach i charakterze obrad sejmowych? Równy błąd popełnia Gazeta augsburgska, a raczéj jéj korespondent berliński, twierdząc, że pierwsza izba według dawnego składu konstytucyjnie nie może być na nowo zwołaną, dla tego, że uchwałą sejmową postanowionem zostało, aby przyszła izba pierwsza wedle nominacyi królewskiéj utworzoną była. To nie nastąpiło. Samo się więc rozumie, że prawo dane jest obowiązującem dopóki się to nie stanie. A chociaż prawo wyborcze, dawnéj izby było tylko tymczasowo na rok jeden oktrojowane, to właśnie tymczasowość tę rząd ma prawo w drodze konstytucyjnéj na nowo przedłożyć. Zresztą przeszłoroczna izba pierwsza legalność swoją konstytucyjną, którą przy rozpoczęciu obrad podano w wątpliwość, sama była zastrzegła. Nie ulega zapewne wątpliwości, że reforma ustawy konstytucyjnéj pruskiéj, mianowicie prawo wyborcze dla drugiéj izby, będzie zadaniem i przyszłego sejmu. To także jest głównym powodem, że izba 1. wedle nominacyi król. dotąd nie została utworzoną. Rząd pruski nie chciał powtórzyć przykładu konstytucyalizmu francuskiego za Ludwika Filipa, w skutku którego izba parów była hotelem inwalidów, a większość *des satisfaits* w drugiéj izbie rządziła krajem. Dla większéj harmonii rządu z ciałem prawodawczem, reforma prawa wyborczego dla drugiéj izby jest koniecznym postulatem. Jaką reforma ta będzie, można się domyślać po innych reformach, które w zeszłym roku przyszły do skutku, mianowicie po restauracyi sejmów prowincyalnych. Charakter przyszłéj izby drugiéj będzie zapewne stanowy. Jest jednak znów płonnym domysłem dzienników, że w drodze tych reform zamyśla dobić aż do sejmu stanów połączonych z 1847 r. Kilka lat burzliwych wypadków i zmienionych stosunków leży na téj drodze. Śladu ich zatrzeć niepodobna. Zresztą Prusom dobrze jest z dzisiejszą ustawą. Nadto czas naśladownictwa eksperymentów francuskich upłynął na zawsze dla Niemiec. Zamachy stanu w Prusiech należą do mrzonek dziennikarskich, i można je uważać za insynuacye ludzi pod obcym wpływem przemawiających i piszących. Można imiennie wyliczyć organa prasy niemieckiéj, które pod wpływem tym stoją.

Francya.

Paryż, d. 31. Października. — Monitor zamieścił dziś długą listę osób, którym na wniosek ministra spraw wewnętrznych cesarz nadał honorowe medale, tudzież nominacye podprefektów.

— Patrie wieczorna mówi: powiedziano, że nowozamianowany poseł do Konstantynopola jenerał dywizyi Baraguay d'Hilliers dziś wyjechał do Marsylii. Sądzimy, że jenerał jeszcze Paryża nieopuścił.

— Patrie zaprzecza Debatom, aby Rosyanom wolno było przekraczać liniją poza Izakczę.

— Liczba oskarżonych o sprzysiężenie się na życie cesarza i przeciw bezpieczeństwu państwa, wynosi 26. Sprzysiężenie ich nosi nazwę opery komicznéj, bo w niéj miano zamach wykonać. Sprawa rospocznie się na dniu 7. Listopada. Siedmiu uwikłanych w to sprzysiężenie uciekło. Niemal wszyscy mieszkali w Paryżu i należą po większéj części do klasy wyrobników lub rzemieślników. Reszta między nimi: 1 Włoch, 1 lekarz, 1 profesor, 1 urzędnik od kolei żelaznéj i czterech studentów z tutajszego uniwersytetu. Większa część z tych oskarzonych była uwikłana w zamachu zamierzonym w hipodromie. Oskarzeni nie są znani większéj publiczności. Akt oskarżenia uważa jednych za przewodników i założycieli tainych towarzystw, drugich za członków różnych towarzystw, połączonych ku jednemu celowi.

— Trzech aresztowanych w Nantes sprowadzili żandarmi do Conciergerie.

— Constitutionnel zawiera dziś przydłuższy artykuł, w którym autor jego dowodzi o pożytku układu handlowego pomiędzy Francyą a związkiem celnym.

Paryż, dn. 22. Październik. — *(Kor. Cz.)* Aresztowania dokonane z rozkazu dyrekcyi policyi jeneralnéj, były daleko liczniejsze i ogólniejsze niż z razu sądzono Aresztowano najwięcéj w Paryżu, Tours, Nantes i Epernay. Dziennik le Phare de la Loire przestał wychodzić z przyczyny aresztowania redakcyi. Aresztowania i śledztwa dotknęły nietylko republikanów lecz i orleanistów. U p. Bocher, administratora dóbr i p. Regnier nauczyciela książąt orleańskich, przejrzano papiery. Dyrekcya policyi jeneralnéj zdawała się postępować, jak gdyby poglogska o alianse republikanów umiarkowanych z orleanistami była pewną. Debaty ogłosiły mylnie, że aresztowano brata p. Délécluze, komisarza republikańskiego z r. 1848. Był to sam komisarz. Policya pochwyciła go, kiedy przemawiał i rozdawał odezwy Ledru Rollina na Batignolles. W Epernay aresztowano dwóch ajentów Ledru Rollina. Między aresztowanymi znajduje się niejaki Ribaliére, podmajster pałacu kryształowego. P. Thouvet bibliotekarz Franciszka Brago, został wypuszczony na wolność, P. Goudchaux opowiada różne szczegóły, które towarzyszyły jego aresztowaniu. Kilka dni wprzód przyszedł do niego człowiek w ubiorze roboczym, z darem 5 fr. na emigrantów, którego p. Goudchaux zapisał zaraz w rejestrze składających. Ten sam człowiek był potem przytomnym jako ajent policyjny aresztowaniu p. Goudchaux i przeglądaniu jego papierów, i on to wskazał biurko, w którém znajdował się rejestr składkujących. Na biurku pana Goudchaux leżał papier z ośmiu nazwiskami, między innemi Lamartina, Ludwika Blanc i Ledru Rollina. Komisarz policyi pochwycił ten papier w przekonaniu, iż był listą rządu tymczasowego, ale okazało się, że była to lista osób, których p. Peret wydawca, pragnął posiadać autografy do jakiegoś dzieła.

Aresztowania dały powód p. Emilowi de Girardin, do ogłoszenia w la Presse małego artykułu o legalności i wolności indywidualnéj.

Na to odpowiedziała la Patrie, twierdząc, iż aresztowania były legalnemi. P. Collet Meygert dyrektor policyi jeneralnéj, przywołał do siebie pp. Havin i Emila de Girardin, redaktorów Siecle i la Presse. P. Collet Meygret wymógł na p. Havin, że nie powtórzył w Siecle artykułu Girardina i że zamieścił artykuł la Patrie. Od p. Girardina domagał się także zamieszczenia w la Presse artykułu la Patrie. P. Girardin temu się sprzeciwił, twierdząc, że nie widzi do tego powodu. Pan Collet Meygret nie wdając się w tłumaczenie, zagroził panu Girardinowi ostrzeżeniem i zakazaniem la Presse. Pan Girardin wyszedł z ministeryum spraw wewnętrznych dość stroskany, ale wkrótce po nim przybył ks. Napoleon, istny Deus ex machina, który załagodził i zakończył swą przeważną protekcyą całą tę nieprzyjemną sprawę. P. Girardin nie przedrukował artykułu la Patrie, ale o aresztowaniach nic więcéj niepowiedział.

Księżna Stefania przybyła wczoraj do Paryża z Baden, i po chwili spoczynku udała się do Compiègne. W Compiègne panuje wesołość. Cesarzowa ma być przy nadziei. Wnoszą o tem z tego, że cesarzowa nie przypatruje się polowaniu z konia lecz z powozu, i że czy to na obiedzie, czy to na teatrze i koncercie, cesarz daje jéj od niejakiego czasu prawą stronę. Według domowego zwyczaju monarchów francuzkich, takiego honoru używała zawsze królowa będąc przy nadziei. Po ostatniem polowaniu zdarzył się smutny przypadek. Podczas trąbienia hallali, koń zrzucił z siebie panią Amedeuszową Thayer, senatorową a córkę jenerała Bertranda. Pani Thayer złamała nogę. Cesarstwo opuszczą Campiegne d. 26. a dnia 3. Listopada udadzą się do Fontainebleau. La Patrie zaprzecza pogłosce, aby cesarstwo przyspieszyli powrót do St. Cloud, z przyczyny sprawy wschodniéj.

Rząd, szczególniéj p. Bineau, zajmuje się wiele giełdą, starając się, aby nieuległa pogłoskom, z powodu wojny tureckiéj. Pod wpływem pana Bineau, kilku głównych bankierów paraliżuje operacye spekulantów grających na spadek. Giełda paryzka nie może zrozumieć dążenia ostatnich artykułów Timesa. Cena chleba lekko się jeszcze podnosi. Za ostatnie piętnaście dni miesiąca Września, rada municypalna wypłaciła piekarzom 393,363 fr. Miesiąc Październik więcéj ją będzie pewnie kosztował.

Anglia.

Londyn, d. 31. Października. — Po wiadomości o strzałach armatnich pod Izakczą nadeszła druga o zawarciu zawieszenia broni. Ostatnia posłużyła zatrwożonym za proszki uśmierzające. Daily-News pociesza się wiarą, że zawieszenie broni tylko jest wynalazkiem giełdy wiedeńskiéj i stara się z dat porównanych dowieść, że jeżeli przed zawieszeniem broni nie zaszła bitwa pod Izakczą, natenczas niemogła o tém nadejść wiadomość do Paryża na d. 28. Października. Przeciw temu zarzutowi występuje z góry Times i przypuszcza, że albo pod Izakczą nieprzyszło wcale do bitwy, albo spotkanie się tu niema żadnego znaczenia. Herald objaśnia tę wiadomość przypuszczeniem, że sułtan spowodowany przedstawieniami czterech mocarstw, przedłużył zawieszenie broni wychodzące d. 25. Października aż do 1. Listopada, aby dać dosyć czasu na otrzymanie odpowiedzi z Petersburga. Okoliczność ta wcale niezmienia położenia. Nadzieje pokoju Timesa podniosły się o 50 procent. Nikt sobie nie życzy wojny, oprócz hord azyatyckich w obozie Omera baszy i europejskich rewolucyonistów na zachodzie i południu. Cała różnica między Rosyą i Turcyą kręci się około kilku drobiazgowych wyrażeń. Możemy zaręczyć, oświadcza Advertiser, że sułtan tylko z największą niechęcią ustąpił natarczywości lorda Redcliffa i kazał zaniechać kroków nieprzyjacielskich. Lord Stratford podał za powód, że właśnie co tylko otrzymał wiadomości, nakazujące mu sądzić, że car pragnie zgody. W piśmie swojém powiedział lord Stratford Redcliffe do lorda Clarendona: teraz spodziewam się rozwiązania kwestyi. — Jeżeli się pokaże, że poseł angielski w Konstantynopolu przez niestósowną natarczywość wymógł coś na sułtanie, co może jego honorowi i interesowi zaszkodzić, natenczas ciążyć będzie wielka odpowiedzialność na naszym rządzie. Przyznajemy, że ta rzecz zaczyna nam być podejrzana. Post zachowuje ostrożne milczenie. Chronicle powiada, że pracują teraz dyplomaci nad redakcyą nowéj noty, w któréj wszystko ma być ogłoszone, do czego sciąga głównie Turcyą w żądaniach swoich odmian w propozycyach wiedeńskich. Turcya ma wszystko otrzymać, czego żądała na początku. Spokojności na przyszłość i ustąpienia Rosyan z księstw naddunajskich. Więcéj niemogłaby odnieść korzyści nawet w skutek szczęśliwéj kampanii. Nawet Urquhart nie chce, aby Rosya podlegała półksiężycowi. Bardzo chwali potem Chronicle sułtana z powodu jego umiarkowania, cierpliwości i zamiłowania pokoju. Spodziewa się, że car chętnie skorzysta ze sposobności wydobycia się z tych kleszczy, w które się dostał i że następnie nastanie trwały pokój. Jeżeli się więc udadzą układy, któremi są zajęte w téj chwili mocarstwa zachodnie, natenczas zabezpieczą korzyści wojny, bez jéj niebezpieczeństwa. Wąż dyplomacyi rosyjskiéj który czycha w sercu europejskiéj polityki, otrzyma śmiertelną ranę, a niebezpieczne opiekuństwo do jakiego Rosya nad Turcyą dążyła, będzie osądzone... rozumiemy opiekę polityczną nad stałym lądem Europy, którą Rosya wykonywała od roku 1848., w skutek owoczesnych rewolucyi. Dziwne te zapowiedzi Chronicle, któremi dzisiaj tak chojnie sypie, są zapewne obrachowane do odwrócenia uwagi czytelników od fatalnéj okoliczności, że nikt niewie, czy car choć pół kroku postąpi ku sułtanowi. Ustąpienie dotąd zdaje się być tylko jednostronne, bo Chronicle dodaje, iż spodziewać się trzeba, że Rosya nie położy przeszkody temu ostatniemu usiłowaniu pogodzenia stron spornych.

— Daily News nie chce wierzyć, aby król Leopold zaproponował zamianę turecko-rosyjską (księstwa naddunajskie za Georgią), o czem wspomniał Herald. Ponieważ nikt publicznie niewspomniał o królu Leopoldzie jako o pośredniku rosyjskim, przeto obrona jego przez Daily News zakrawałaby na rzucenie na niego podejrzenia.

— W Nottingham i Derby mają się dziś odbyć antirosyjskie meetingi, na których znów p. Urquhart jako mówca wystąpi.

— Dowiadujemy się z pewnego źródła, że Sir Edmund Lyons, który przed kilku tygodniami został zamianowany wiceadmirałem floty morza środziemnego, za kilka tygodni obejmie naczelne dowództwo nad nią. Teraźniejszy naczelny dowódzca, wiceadmirał Dundas objąłby znów dawniéj przez niego piastowany urząd najstarszego lorda morskiego w miejsce wiceadmirała Sir Hyde Parkera.

— Highflyer parowiec szrubowy o 21 armatach odpłynął na 29. b. m. ze Spithead na morze środziemne. Za nim ruszy okręt Londyn.

Austrya.

(Kor. Cz.) Wiadomość o odroczeniu kroków wojennych do 21. p. m. jest pewną. Zrobiła ten krok porta, idąc za radą posłów czterech mocarstw w Carogrodzie. Anglia i Francya, szczególniéj pierwsza, spodziewają się, że w tym przeciągu czasu wynajdzie się nowe specificum do pojednania. Nadzieja ta polega ciągle na tych oświadczeniach, które cesarz wszech Rossyi zrobił w Ołomuńcu, i które jak wiecie były za pokojem. Lecz co do kwestyi, ta stała tak wówczas jak i teraz na nocie wiedeńskiéj. Gabinet petersburgski niechce ani mniéj ani więcéj, dopóki Turcya pośrednictwa czterech mocarstw chce się trzymać. Czy Anglia i Francya po odrzuceniu w Petersburgu projektu wysłanego zaraz po zjeździe w Ołomuńcu, znajdą w 21 dniach bieżącego miesiąca środek na przekonanie Turcyi, że pierwsza nota wiedeńska jest lepszą dla niéj niż wojna, to czas zakreślony pokaże. Na inne kombinacye gabinet petersburgski się niezgodzi. Rossya nie szuka wojny, lecz po wypowiedzeniu jéj przez Turcyą niemoże być powolniejszą niż była pierwéj. Tymczasem to pewna, że za 21 dni będziemy mieli mróz, śnieg, deszcz, jedném słowem, dosyć przeszkód rzeczywistych do rozpoczęcia kroków wojennych. Kto tę próbę zdrowo i czerstwo wytrzyma nad Dunajem, ten na wiosnę będzie mógł wyrzec ostatnie i przeważne słowo.

Wiadomość o odwołaniu z Carogrodu pana de la Cour, o któréj mówią dzienniki angielskie, uważaną tu jest za bezzasadną. Rówież bezzadną jest wieść tu krążąca, że baron Prokesch d'Osten zastąpi jako internuncyusz, barona de Bruck, i że ten ostatni wróci tu jako minister finansów.

Porucznik baron de Meyendorff, syn tutejszego posła, wyjeżdża jutro z powrotem do służby czynnéj na Kaukazie.

Turcya.

Konstantynopol, 20. Paźdz. — Wczora wieczorem nakoniec zawitała połączona flota na morze Marmora. Jest to ważna wiadomość, którąśmy dzisiaj rano otrzymali. Już wczora obawiano się, aby flota ta nieponiosła ciężkich strat na zatoce Besika. Od kilku dni mieliśmy łagodny wiatr południowy i upał nieznośny, prawie duszący. Wiatr zaczął się chwilowo zrywać, gdy wczora około południa wszczęła się burza od południa zachód, która cały Konstantynopol okryła obłokiem kurzawy, tak że na 20 do 25 kroków żadnego przedmiotu niemożna było rozróżnić. O gwałtowności burzy można mieć wyobrażenie, że w cieśninie Bosforu trzy okręty kupieckie w mgnieniu oka rozbiły się, z jednego nawet nikt nieocalał. Deszczu padło kilka kropel, bodaj uśmierzy nieco kurzawę. Dziś wieje spokojny północny wiatr z najprzyjemniejszym powiewem wiosennym. Naprożno spodziewali się Konstantynopolitańczykowie deszczu, bo wszystkie studnie wyschły, a wodociągi tak mało dostarczają wody, że cena jéj bardzo się podniosła. Czyli floty połączone na życzenie porty i za przyzwoleniem jéj przybyły, dotąd nie wiadomo. Dzisiajszy Journal de Constantynople niemówi o tém ani słowa, co naprowadza na domysł, że flota przybyła bez zapytania się wprzód, albo że w téj mierze jeszcze nie wszystko jest wyjaśnionem. Przypuszczamy to dla tego, iż wiemy z dobrego źródła, że basza dowodzący w Dardanelach niemiał instrukcyi żadnych na ten przypadek. W ten sposób porta może się zawsze wytłumaczyć i oświadczyć, że basza z własnego natchnienia flotę przepuścił. Wysyłają tu wciąż wojsko na coraz większe rozmiary. Można przyjąć, że teraz najmniéj 400,000 wojska stoi pod bronią. W d. 17. Paźdz. do samego Trapezuntu odeszło statkami 15,000. Tegoż dnia przewieziono na innych okrętach ciężkie armaty tamże. Jak dalece Rossyanie boją się o Kaukaz najlepiéj przekonać się można z nadzwyczajnych wysyłek wojska z Odessy i Sebastopola przez czarne morze do Poti. Według Journal de Constantinople przewieziono już 25,000 Rossyan do Poti. Tenże dziennik potwierdza wiadomość o klęskach poniesionych przez Rossyan na Kaukazie. Oprócz tego 30,000 Czerkiesów z różnych pokoleń mieli kilka większych oddziałów rossyjskich napaść w wąwozie Zakartala i rozbić. Szamil niedał się Rossyanom przekupić, odrzucił wszelkie czynione mu propozycye w téj mierze i doniósł Abdi baszy, że mu przyjdzie w pomoc z doborem 20,000 Czerkiesów. Już na d. 9. Paźdz. stały w okolicy około Erzerum w Bajazanie 3000, w Karsie 10,000, w Ardekszanie 6000, w Batum i Tszuruk Su 4000 regularnego wojska a 20,000 nieregularnego, w ogóle 43,000, daléj w Erzezum 10,000, a skoro doliczymy wojsko nadeszłe z Syryi, natenczas siły te wynoszą 65,000. Potwierdza się więc to, cośmy dawniéj powiedzieli, że wojna na Kaukazie dla Rossyan jest najniebezpieczniejszą, bo jeżeli z Turkami połączą się wszystkie mahometańskie pokolenia Kaukazu i nieprzychylni mieszkańcy Rossyi przyległych prowincyi, natenczas po utracie Tyflisu przez Rossyan, który tu odgrywa najważniejszą rolę, stałyby Turkom aż do Krymu otwarte wrota. Tyflis tu ma to samo znaczenie dla Rossyan, co Erzerum dla Turków, położenia strategiczne są sobie odpowiednie, wzięty Erzerum prowadzi zwycięzców do Konstantynopola, wzięty Tyflis prowadzi Turków nad Don i Dniestr. Czyli Turcy działać będą zaczepnie nad Dunajem, trudno przewidzieć. Po przygotowaniach sądząc, myślimy, że i tu zaczepnie zaczną działać. Niedaleko Silistryi zbudowali Turcyi 140 wielkich pantonów. Każdy z pontonów może pomieścić całą kompanią żołnierzy. Oprócz tego udał się tam wyższy urzędnik i budowniczy arsenału, celem zbudowania 60 kanonierskich szalup na Dunaju. Mimo to w arsenale i na warsztatach okrętowych roboty tu nie ustały. Czynność po tych zakładach odpowiada uzbrojeniom. Za pół roku ma być spuszczonych z warsztatów tutajszych 5 okrętów liniowych i jedna fregata parowa, oprócz dwóch innych, które w przyszłym tygodniu spuszczą na morze i uzbroją. Ró-

wna czynność panuje na warsztatach okrętowych w Ismid i Sinopie. Z Szumli donosi tenże dziennik konstantynopolitański o wielkich manewrach wojskowych, które się odbywały w obec jenerała Prima. Jeden z naocznych świadków oświadczył, że szybkie obroty armii pod Szumlą w nadzwyczajne wprawiły go zadziwienie i pewnym jest tego, że Rosyanie równie się zadziwią, gdy zoczą Turków manewrujących tak zwinnie, jak Francuzów. Omer basza umie swoich zachęcać. Gdy na d. 8. Paźdz. Tafid basza przywiózł do Szumli wypowiedzenie wojny i nazajutrz cała armia wystąpiła, celem usłyszenia hatiszeryfu wypowiadającego wojnę i złożenia przysięgi wierności na koran w obec rozwiniętych chorągwi, wówczas temi słowy Omer basza odezwał się do wojska: krew waszych przodków nieraz rosiła tę ziemię, którą teraz chce wam wydrzeć nieprzyjaciel. Przodkowie pozostawili ją waszéj patryotycznéj odwadze i odtąd bez plamy pozostała. Wiedzcie przeto, że nie możecie uczynić po téj ziemi ani kroku, aby się z niéj głos nie wydobywał do was: proch téj ziemi, po którym chodzicie, jest naszym popiołem, popiołem waszych przodków, brońcie go! Żołnierze! przysięgnijmy ostatnią kroplę krwi naszéj przelać, aby utrzymać tron ukochanego naszego cesarza i pana Abdul Medszyda.

Pera, d. 20. Października. — Wypowiedzenie wojny odczytane po wszystkich prowincyach państwa tureckiego podniosło uniesienie muzułmanów aż do febrzanego paroksyzmu. Niktby się nie był spodziewał, jaki ogień w piersiach muzułmańskich obudzi nadzieja wojny. W obozie Szumli uroczyście ogłoszono wojnę, a oficerowie stojąc około rozwiniętych chorągwi, przysięgali na podniesiony koran przez Imana obozowego, że bronić będą do ostatniéj kropli krwi tronu sułtana.

— Potwierdza się wiadomość o rozpoczęciu się kroków nieprzyjacielskich. O bitwie pod Izakczą dowiadujemy się bliższych szczegółów, nawet siła lądowa rossyjska wdała się w tę bitwę i strzelała z lewego brzegu Dunaju do Turków na prawy brzeg. Niemniéj jest pewną rzeczą, że Turcy przeszli Dunaj pod Kalafatem. Całe tłumy nadbrzeżnych mieszkańców owych okolic uciekają z dobytkiem i trzodami w głąb kraju. Frankfurcka Postzeitung pisze z Wiednia pod d. 29. Paźdz., co następuje: o obsadzeniu na dniu 22. b. m. wyspy położonéj pomiędzy Widyniem a Kalafatem przez Turków dziś się dowiadujemy bliższych szczegółów, że przewożono na tę wyspę wojsko i działa nocną porą. 150 barków rybackich zajmowało się tém przewożeniem. Tymczasem Rossya gorliwie się uzbraja i niewidać wcale w niéj gotowości do ustąpienia, o którém tak szeroko prawi Times. Piszą do National Zeitung z nad granicy polskiéj pod d. 29. Paźdz. co następuje: na tureckie wypowiedzenie wojny odpowiedziano prostym okólnikiem do dworów, Treścią tego okólnika jest zaręczenie za dobrą myśl Rossyi i za dobre jéj prawa. Gabinet rossyjski powtórzył po prostu, ale zwięźle wszystkie swoje dawniejsze żądania. Co o téj depeszy powiadają, jest błędem. Jest ona w uprzejmym ale stanowczym tonie napisana, powiada, że Rossya nie rozpocznie wojny, ale ją przyjmie i potrafi się utrzymać przy materyalnéj gwarancyi swego prawa. Jedna angielska dyplomacya niemoże się zbyć dawnego zaślepienia swego. O projekcie nowym Redcliffa piszą z Wiednia pod d. 29. Paźdz co następuje: potwierdza się w rzeczy saméj wiadomość, że porta oświadczyła, iż jest gotową do zawieszenia jeszcze raz kroków nieprzyjacielskich. Ale to nie jest zawieszeniem broni; a potém stoi w téj dyplomatycznéj wiadomości wyraźnie: że na czas krótki! Porta zezwoliła tylko na zawieszenie broni w skutek nalegań lorda Redcliffa, który ostatecznie zajmuje się redakcyą noty, w któréj nie będzie miejsc z propozycyi wiedeńskich, które porta chciała mieć zmienione. Zresztą nie tai lord Redcliffe trudności, jakie stawi teraz dywan przyjęciu jego projektu.

— Wanderer podaje list z Konstantynopola dnia 17. b. m. zaczynający się od wielkiéj bajki, a mianowicie: iż pan de la Cour oświadczył porcie, iż rząd jego wzywa wszystkich urlopników i tworzy dwie armie nad Renem i na granicy szwajcarskiéj, pierwszą w liczbie 160,000, drugą w liczbie 100,000; a wojsko morskie podnosi do 30,000. Słowa te dostatecznie wykazują, jakie po Carogrodzie uwijają się wieści, kiedy korespondenci dzienników albo tak mało wiedzą jak korespondent Debatów, albo piszą takie duby jak Wanderer. Polityczne przeto wiadomości pod takim wpływem pisane nie dadzą się nawet użyć i z listu tego podajemy tylko, iż flota turecka podzieloną jest na trzy dywizye, pierwsza stoi w Batum, druga w Sisopolis, trzecia w Bosforze. Usunięcie ministra skarbu Muchtara beja zostaje w związku z negocyowaną obecnie pożyczką, porta pragnie przedstawić Europie imię znane i dla tego powierzono tekę tego departamentu Mussa-Saffetti baszy znanemu w Londynie i Paryżu. Na wniosek pp. Dioux, miano wysłać do Paryża Kyani baszę, aby pod wpływem p. Miresa układać się o pożyczkę, ale Dioux nie przeprowadzili projektu swego i z ważną tą missyą wysłano Namika baszę, którego w ministeryum handlu zastąpi tymczasowo Moslem bej.

— Z nad Dunaju nic nowego. O przejściu przez Dunaj Turków pod Kalafat pisze Presse: Potwierdza się wiadomość o przejściu Turków pod Kalafatem w liczbie 26,000. O spotkaniu się pod Izakczą piszą z Bukaresztu, że 30 żołnierzy rosyjskich zginęło i kapitan. Dwa statki rosyjskie zatopiono, a natomiast Izakczę zapalono. Książe Gorczakow idzie z wojskiem ku południowi nad Dunaj.

— (Mundur polskiéj legii). Jak nam donoszą z Konstantynopola, pisze Gazeta wrocławska, polska legia nosi taki mundur: czerwona konfederatka, granatowy tużurek z czerwonym kołnierzem, szaraczkowe pantalony, pałasz w skórzannéj pochwie, czarne pasy rzemienne, torba myśliwska zamiast tornistra, krótki sztucer z bagnetem.

— Debaty opisują księstwa naddunajskie pod względem strategicznym w następujący sposób:

Opisaliśmy w poprzednim artykule bieg Dunaju w Turcyi, i daliśmy zbiorowe objaśnienia o fortecach które wzdłuż niego leżą. Przebieżmy fortece nadbrzeżne, które były zawsze teatrem wojny: najprzód Mołdo-Wołoszczyznę, jako punkt zebrania i kwaterunku wojsk rossyjskich, a następnie Bułgarę gdzie wojna prowadzi się czynnie, skororo tylko Rossyanie przejdą Dunaj.

Mołdawia nazywa się od rzeczki Mołdawy, która płynie w dystryktach Suczawy i Niamz i wpada pod Romani w Seret, największą rzekę prowincyi. Ściśniona dziś między Karpatami i Prutem, Mołdawia dawniéj dopierała Dniestru, cała bowiem część wyższa Bessarabii dzisiejszéj do niéj należała. Trzecia część Mołdawii przeszła pod panowanie rosyjskie w 1812. z całą Besarabią.

Kiedy Turcy posiadali linię Dniestru opartą o fortecę Chocimu, Benderu, i Akermanu, mogli bronić Mołdawii i dobrą mieli linię do cofania się na Prut i ku ujściu Dunaju. Wtedy mogli być groźnymi. Nad brzegami Prutu na początku ośmnastego wieku kapitulował z niemi Piotr w. Piotr wielki zdobył był miasto Azow, pierwszy port jaki Rosya na morzu Czarnem posiadała. Zaatakowany przez Karola XII. w głębi państw swoich aż nad Dnieprem, zwyciężył go pod Pułtawą r. 1709, a zuchwały Karol XII. uciekł jak wiemy do Turków do Benderu. Piotr w. wtedy doskonałe mając wojsko, przechodzi w r. 1711 Dniestr i Prut i zabiera Jassy, stolicę Mołdawii. Wielki wezyr Bałtadżi basza zgromadził na prędce wojsko na niższym Dunaju. Przechodzi go poniżéj spływu z Prutem i odrazu znajduje się po lewym brzegu téj rzeki, gdy tymczasem cesarz czekał go po prawym. Tym zręcznym manewrem Bałtadżi przeciął wszelkie komunikacye cesarza z Rossyą, przejmował przesyłki amunicyi lub żywności. Piotr W. rachował był na Dymitra Kantymira hospodara Mołdawii, który właśnie co zaczął powstanie w téj prowincyi przeciw Turkom, ale pobity, zmuszony był do ucieczki, i w Polsce głowę przed śmiercią uchował.

Piotr W. posunął się był aż do Husz, małego miasteczka Mołdawii z biskupstwem, na siedm przeszło mil ku południowi od Jassów, a o ćwierć mili od Prutu. Wezyr tymczasem posuwał na przeciwnym brzegu jakeśmy to widzieli, gdy nagle przeprawia się przez rzekę i staje między armią rossyjską a Jassami, gdzie były magazyny. Armia rossyjska liczyła 50,000 ludzi wyćwiczonych w wojnie i przyzwyczajonych do karności, lecz turecka miała 120,000 ludzi, do których przyłączyło się było 40,000 Tatarów krymskich ze stepów morza Czarnego. Piotr W. chciał stoczyć bitwę, lecz zrobiwszy rekonnessans, przekonał się, że armia turecka była zbyt silną, i że prawie było niepodobieństwem przebić się przez nią: mając za sobą bagna Prutu i bez pontonów cofać się niemógł. Od kilku już dni brakowało armii rossyjskiéj żywności i furażu, a sam cesarz zamknął się w namiocie i zabronił do siebie przystępu. Katarzyna która mu towarzyszyła w téj wojnie, podjęła się negocyacyi i zręcznością swoją wymogła na W. wezyrze, że godność cesarska została uratowana, a armia rossyjska mogła wrócić do swojego kraju.

Epizod ten jest uderzającym kontrastem z dzisiejszym stanem Turcyi. Od chwili jak Rossyanie są panami linii Dniestru i Bessarabii, odkąd podbili Tatarów Czarnomorskich i mają ich w swéj służbie pod nazwą Kozaków, Turcy nie mogą bronić Mołdowołoszczyzny. Jest to kraj otwarty ogołocony z fortec i naturalnych przeszkód. Niemożna w nim stawić oporu. Rzeki które spadają z łańcucha gór Karpackich i płyną w północnoz-achodnim i południowo-wschodnim kierunku aby się połączyć z Dunajem, pozwalają nieprzyjacielowi korzystać z biegu swego i dolinami okrążyć wszystkie mocniejsze pozycye. Niema ani gór ani większéj rzeki Dunajowi równoległéj, któraby mogła służyć za punkt oparcia. Połowa kraju jest jedną tylko płaszczyzną, która się łączy z płaszczyznami rosyjskiemi. Słowem Mołdawia jest zdobytą skoro wojsko nieprzyjacielskie chce przejść Prut pod Reni, przy ujściu téj rzeki naprzeciwko Galacza. Wchodzi wtedy bowiem do Wołoszczyzny, okolicy mniéj jeszcze obronnéj niż Mołdawia. Tak tedy odkąd Turcy utracili linię Dniestru i Prutu, niezostaje im nic jak tylko linia Dunaju i Bałkanu. W Wołoszczyznie jedna tylko rzeka Jabłonica płynie wzdłuż kraju, a Turcy gdyby chcieli bronić Bukaresztu, musieliby zająć pozycyą pod Słobodzią miasteczkiem na wielkim gościńcu z Bukaresztu do Jass. Lecz pozycya ta jest także płaska a na niéj europejska taktyka naturalnie miałaby wyższość. Armia turecka nie jest dosyć w manewrach wyćwiczona aby na czystem polu stawić mogła czoło armii rosyjskiéj. Fokszany na północ za Seretem byłyby lepszą pozycyą, gdyby jakakolwiek forteca stała nad tą wielką rzeką.

Bukareszt stolica Wołoszczyzny, miasto mające dziś przeszło 90,000 mieszkańców jest kluczem obu prowincyi naddunajskich; wszystkie drogi doń się schodzą, przedstawia ono wielkie korzyści dla armii, któréj może służyć za wygodne bardzo składy. Przez położenie swoje nad Dobruczą która tamże spływa do Ardyszu rzeki wpadającéj do Dunaju pod Turtukajem, bronione nadto przez inne rzeki dla ściśnionych brzegów nieprzystępne, Bukareszt jest zowsze dobrą pozycyą wojskową, jakkolwiek nie jest miastem ufortyfikowanym. Bywa on zwykle główną kwaterą kiedy wojska rosyjskie zajmują leże i niełatwoby było Turkom, jeżeli nie podobna wyprzeć ich ztamtąd. Gdyby wkroczenie wojsk rosyjskich tym razem nie było się odbyło w tak nieprzewidzianych warunkach i gdyby armia ottomańska była wówczas zgromadzoną jak nią jest dzisiaj, mogłaby była przez niejaki czas utrzymać się w Bukareszcie, mając zapewnione swe plecy przez Ruszczuk jedno z głównych miejsc obronnych na Dunaju.

Rozmaite wiadomości.

— Od dawna już obiegała pogłoska o schwytaniu w Wama na Bukowinie znanego przewódzcy gerylasów w czasie wojny węgierskiéj, a potem naczelnika bandy łupieżców Rossy Sandora. Kronstadt donosi z Pesztu, że Rossa który nad Cissą się ukazywał, a potem w siedmiogrodzkich lasach, znikł nagle na czas niejaki, a potem pojawił się na Bukowinie. Nikt nie chciał wierzyć w jego schwytanie, ale rzecz ta tem pewniejsza, iż w »Neugebäude« w Peszcie przygotowano już dla niego więzienie. Wiadomo że na głowę jego nałożona jest cena 10,000 złr. m. k. Tymczasem ostatni numer Neue Zeit zamieszcza list z Czerniowiec, w którym wiadomość tę podaną poczatkowo przez Gaz. Kronsztadzką poczytuje za bajkę: mówiąc, ani w Wamie, ani w Czerniowcach nic o tem nie wiedzą.

Listy do redakcyi Gazety warszawskiéj I. J. Kraszewskiego.

(Ciąg dalszy·)

Do najcelniejszych u nas należą niektóre krakowskie, częstochowskie, sieradzka, i ta, którą pierwszy wydał w swoim Album p. Wilczyński. Godną jest także wspomnienia monstrancya w dawnéj kollegiacie poznańskiéj z r. 1563 ofiarowana przez Annę Unger. Ta, którą mamy przed sobą smakiem wielce przypomina wileńską z XV. mającą pochodzić wieku. Krzyż, którego podstawa i słup są gotyckie, już nas więcéj zbliża do wieku XVI. Rysunki tych obu pięknie wykonanych pomników, są J. Drewaczyńskiego, a chromolitografia Kelterhovena.

Pomnik Filipa Kallimacha, kks. Dominikanów w Krakowie, przepyszna płyta bronzowa, którąby się pochlubić mogły najszczęśliwiéj pod tym względem obdarowane kraje, kilkakroć rysowany, nigdy tak doskonale, tak dokładnie jeszcze powtórzonym nie był. Winniśmy rysunek tego pomnika J. Łepkowskiemu, a chromolitografię panu Kellerhoven. Niemcy pozazdrościli nam już tego arcydzieła i upominają się o nie jak o swoją robotę, w stylu upatrując cechy sztuki germańskiéj, ale pomimo to moglibyśmy płytę naszą, współczesną robotom Wita Sztossa, za swoją własną uważać. Kallimach wyobrażony na niéj siedzący w swéj pracowni z księgą w ręku, odziany suknią fałdzistą z pod któréj druga wzorzysta przegląda. Ciekawemi są bardzo szczegóły otaczające, które wystawiają wnętrze izby uczonego w XV. wieku. Ornamentacya okalająca płytę wybornego smaku, składa się z arabesków, w których aniołki, zwierzęta i Łucznik w stroju XV. wieku wybornie są splecione. Monument ten do najpiękniejszych w kraju zaliczyć się mogący, nadzwyczaj troskliwie i przepysznie został wykonany tak, że nic do życzenia nie pozostawia.

Na dalszéj tablicy mieści się piękna, choć gotycka ale już z XVI. wieku monstrancya, pochodząca z Połocka (1583 roku) dziś w Lędzie. Była ona ofiarowaną przez króla Stefana do kościoła Jezuitów w Połocku Kształtem przypomina jeszcze XV. wieku wyroby tego rodzaju, ale w zwojach podtrzymujących świątyńkę i ozdobach wyginanych u góry znać już wiek XVI. Sam gotycyzm wcale już inny. Rysunek téj ślicznéj pamiątki winniśmy profesorowi B. Podczaszyńskiemu, a wykonanie go p. Kellerhoven.

W zeszycie piątym mamy ciekawy grobowiec Bolesława śmiałego w Osieku i sprzączkę przy kościach jego znalezioną. Kamień ten konia bez jeźdźca wystawiający, okolony napisem, może z XIII. pochodzący wieku, dał nam już hr. Al. Przezdziecki przy wyborném swem dziełku, świeżo w Warszawie wydaném; tu widziemy go w większym rozmiarze i naturalnéj jego barwie. Rysunek na miejscu zrobiony został przez J. Drewaczyńskiego, chromolitografia przez braci Thurvanger, w zakładzie nowym p. M. Fajansa w Warszawie. (d. c. n.)

Kr. loterya w Berlinie.

Berlin, 3. List. — Wygrana 5000 tal. padła na nr. 26,886; 5 wygranych po 2000 tal. na nra: 8218. 15,529. 60,583. 82,430. i 82,499. 32 wygranych po 1000 tal. na nra: 1487. 2333. 2558. 3399. 3744. 4875. 5016. 5196. 9772. 12,320. 18,342. 19,067. 23,528. 24,124. 36,573. 37,126. 40,403. 42,553. 43,471. 43,633. 52,632. 53,466. 59,490. 64,163. 73,325, 76024. 76,798. 79,594. 82,583. 86,035. 87,313. i 89,666, 50 wygr. po 500 tal. na nra: 559. 1475. 1930. 3859. 9591. 11,782, 19,112. 21,137. 24,070. 24,553. 24,962. 25,650. 27,462. 28,856 29,538. 33,378. 35,705. 35,754. 38,113. 40,357. 40,687. 44,427. 44,481. 45,010. 45,102. 45,545. 45,560. 46,268. 48,717. 50,059. 54,083. 55,480. 57,584. 58,694. 49,843. 61,314. 63,548. 64,545. 65,742. 65,963. 66,574. 66,994. 68,025. 75,967. 83,148. 83,622. 85,855. 86,156. 88,824 i 89,179; 67 wygranych po 200 tal. na nra 1266. 1828. 2021. 3822. 4200. 6506. 10,656. 12,261. 13,019. 15,635. 16,324. 16,463. 21,335. 21,686. 23,530. 24,244. 24,502. 24,527. 26,331. 27,651. 27,752. 29,792. 29,936. 33,055. 33,792. 34,210. 35,077. 35,547. 35,955. 38,342. 40,422. 41,794. 42,388. 42,911. 43,476. 44,360. 44,490. 46,606. 47,283. 48,737. 51,717. 53,633. 54,798. 57,002. 60,293. 62,753. 63,842. 64,313. 64,601. 65,211. 66,806. 67,463. 77,604. 71,410. 71,711. 74,345. 78,011. 80,064. 82,468. 82,966. 83,633. 86,023. 87,388. 88,278 i 89,321.

Wiadomości handlowe.

Berlin, d. 3. Listopada. — Pszenica 86—96 tal. Żyto $67\frac{1}{2}$—$72\frac{1}{2}$ tal. Jęczmień 45—49 tal. Owies 33—36 tal. Rzep zimowy 84—81 tal. Rzepik zimowy 83—81 tal. Oléj rzepiowy $11\frac{17}{24}$ tal. Olej lniany $12\frac{1}{6}$ tal. Okowita bez beczki 37—$36\frac{3}{4}$ tal.

Przybyli do Poznania dnia 4. Listopada.

BAZAR: Ks. Palczyński z Obornik; ks. Grodzki z Obiezierza; Wieczorek z Soboty; Bojanowski z Malpina; Schmidt z Nowéj wsi; Koczorowski z Gościęszyna; Rekowski z Koszut; Nieżychowski z Grunowa; Nieżychowski z Żylic; Lipska z Ludom.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Hildebrand z Daków.
HOTEL BAWARSKI: Łaszczyński z Grabowa; Sokolnicki z Sośnic; Bojanowski z Karcewa; hr. Miączyński z Pawłowa; Ismer z Siewosławia.
POD CZARNYM ORŁEM: Brzeski z Jabłkowa; Wągrowiecki z Szczytnik; Wichlińska z Unii; Knispel mur. Gośliny; Schönberg z Łopuchowa.
HOTEL DREZDENSKI: Kurnatowski z Dusiny; Molinek z Rydzyny.
HOTEL PARYSKI: Bandelow z Latalic; Skrzydlewski z Solęcina; Bielicki z Siedleczek; Szczodrowski z Grodziszczka; Wilkoński z Gutów; Chełmicki z Kleparza; Lutomski z Ocieszyna.
POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Skórzewski z Nekli; Kolnarski z Paryża.
HOTEL WIEDEŃSKI: Węsierska z Zakrzewa.
HOTEL BERLINSKI: Mathes z Zabna.
POD BIAŁYM ORŁEM: Nehring z Nehringswalde.
HOTEL KRUGA: Nering z Wierzyc.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 3. Listopada 1853.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna......	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{4}$
dito z roku 1850......	$4\frac{1}{2}$	101	101
dito z roku 1852......	$4\frac{1}{2}$	101	101
Obligi długu skarbowego..........	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{3}{4}$
dito premiów handlu morskiego...	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj..	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina............	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$97\frac{3}{8}$
dito Prus Wschodnich...	$3\frac{1}{2}$	—	94
dito Pomorskie........	$3\frac{1}{2}$	—	$96\frac{3}{4}$
dito W. X. Poznańskiego..	4	—	$101\frac{3}{4}$
dito W. X. Pozn., nowe..	$3\frac{1}{2}$	—	96
dito Szląskie..........	$3\frac{1}{2}$	—	97
dito Prus Zachodnich....	$3\frac{1}{2}$	—	$94\frac{3}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie........	4	—	$98\frac{1}{2}$
Louisdory..................	—	—	110
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	—	91